

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

| | |
|---------------------|---------------------|
| miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h. |
| kwartał 7 K. 50 h. | wzyską 9 K. — h. |
| rocznie 20 K. — h. | pocztow. 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal
Nadesłane za wiersz petitowy i
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 20 września.

Ważna. Rzym.-kat.: Dzisiaj: Such. Eustach. † — Ju-
tro: Such. Mateusza Ap. — Gr. kat.: Dzisiaj: Sozanta.
Jutro: Rozdż. Bohor. — Słow. Myślisława. — Jutro: Bo-
żydara.

Wschód słońca 5:50, zachód 5:56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*,
11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Strzja: 11:46; do Ła-
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;
do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;
do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d.
powsz. od 11—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ru-
skich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki,
środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

Biblioteka Uniwersytecka zamknięta na czas ferii.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana
(46 razy premiiowane) od 17 września do 23 września do
widzenia „Wspaniała podróż w okolicy jeziora Garda i
zwiedzenie pobożowiska z r. 1859 i 1866 r. koło Rerecco i
Solferino.

Wystawy czasowe. Wystawa roślin egzotycznych
w ogrodzie botanicznym codziennie od 8—12 i od 2—6,
w święta tylko od 8—12. — Wystawa prac uczniów rękod-
zielniczych i zabytków starodawnych w pałacu Sztuki na
placu powystawowym, codziennie.

Teatr miejski. Dzisiaj o g. 7:30 „Druciarz”, opere-
tka w 3 aktach Fr. Lehara. — Jutro: „Warszawianka” Wy-
spiańskiego i „Doktor z musu” Moliera.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie zwy-
czajne Rady miejskiej. — Drugie walne zgromadzenie To-
warz. „I galic. fabryki gotowej odzieży” w Izbie rękodziel-
niczej.

Unormowanie godzin pracy w handlach krakowskich.

Kraków, 18 września.

Kwestya unormowania godzin pracy pomocników
handlowych od szeregu lat nie schodzi z porządku obrad
zarówno kongregacji kupieckiej, jako też w kołach mło-
dzieży handlowej.

W dniu 13 sierpnia odbyło się w Krakowie ogólnie
zgromadzenie pomocników handlowych, które uchwa-
liło szereg postulatów, obejmujących żądania młodzieży
tak co do skrócenia godzin pracy w dni powszednie,
wyjednanie spoczynku świątecznego i niedzielnego, unormo-
wanie pracy uczniów i praktykantów i t. d.

Zebranie to wybrało swych delegatów, którzy mieli
dopilnować wejścia w życie uchwalonych postulatów
i przeprowadzić rokowania z kongregacją kupiecką.
Handlowej młodzieży chrześcijańskiej dodawała otuchy
uzyskana przez młodzież żydowską, norma krótszego
dnia, która weszła w życie ku obopólnemu zadowoleniu
tak kupców jak i pracowników. Delegacja przedstawiła
Radzie kongregacji żądania ogólnego zgromadzenia.
Rozpoczęto w myśl uchwały rady, obrady w trzech
grupach, na których zastanawiano się nad postulatami
młodzieży.

Każda z grup kupców wybrała następnie po dwóch
delegatów, którzy wraz z Radą kongregacji i 6-cioma
delegatami pomocników przystąpili do obrad w dniu
8-go b. m.

Na wspólnym posiedzeniu wypracowano szereg
punktów, które przedstawiono ogólnemu zebraniu kup-
ców krakowskich chrześcijańskich, które pod przewod-
nictwem starszego kongregacji p. Henryka Schwartz'a od-
było się w dniu 17-go b. m. w lokalu Stow. kupców
i młodzieży handlowej.

W zgromadzeniu, które trwało 4 godziny, wzięto
udział 70 najwybitniejszych przedstawicieli kupiectwa
krakowskiego. Referentami przedstawionych postulatów
byli pp. Józef Jawornicki, J. Kwiatkowski, F. Machar-
ski i dr. Prażmowski.

Po dłuższej wyczerpującej dyskusji uchwalono co
do grupy I. handle kolonialne:

1. Handle korzenne (kolonialne) mogą być naj-
wcześniej otwierane o godz. 7 rano — zamykane zaś
być mają punktualnie o 9 wieczorem.

2. Pomocnicy, pracujący w dziale korzennym, ma-
ją najmniej godzinę wypoczynku południowego poza
sklepem.

3. W niedziele i święta, oprócz świąt: 1-go Boże-
go Narodzenia; 1-go Wielkiejnocy; 1-go Zielonych Świą-
tek oraz 8-go grudnia, mają być handle korzenne otwar-
te tylko przed południem od godziny 7 do 10-tej. Zaś
w wymienione dni świąt zupełnie zamknięte.

— Co pan zamierza? — spytał.

— Szukać tu schronienia przed burzą, — odpar-
łem szybko. — Jesteśmy obaj zmęczeni, mój koń i ja;
miasto zaś jeszcze, o ile się zdaje, przynajmniej o dwie
mile**) oddalone.

— Choćby nawet o dwie i więcej, nie może pan
wchodzić do tej nory zbójckiej, — rzekł skwapliwie i
usunął się, jak gdyby chcąc mi wskazać, że miejsce
obok niego w powozie jest dla mnie wolne.

— Co! — zawołałem ciekawie, tam może niebar-
dzo bezpiecznie?... W takim razie stanowczo nie ominę
tego domu. Burza nie mogła wcale wyświadczyć mi
większej przysługi, niż sprowadzić mnie do gospody,
o której ludzie opowiadają sobie straszne historie.

Widoczne zakłopotanie odmalowało się na twarzy
obcego, jak gdyby wahał się przez chwilę, czy nie ma
dalej pojechać i pozostawić mnie na łasce losu. Ale
uczucie miłości bliźniego wzięło widocznie górę, bo
zwrócił się znów ku mnie.

— Prędko, niech pan wsiada, — zawołał, — i
daj pan pokój strasznym historiom. Możesz pan prze-
cież wrócić tutaj innym razem, gdybyś miał potem
ochotę, jak poznasz dzieje tego domu. Ale teraz jedź
pan ze mną. W mieście posili się pan jadłem i napi-
tkiem, a koń pański poklusuje jeszcze z łatwością za
nami, gdy się pozbędzie pańskiego ciężaru.

Propozycja była zbyt ponętna. Przyjąłem ją
z wdzięcznością, zesiadłem z konia, uwiązałem go z ty-
łu u powozu i zająłem miejsce obok uprzejmego nie-
znajomego. Spojrzenie moje padło znów przytem na
opuszczony budynek, który wzbudził moją ciekawość.

Co do grupy II. handle kolonialno-śniadankowe
1. a) Postanawia się, że zarówno pomocnicy jak
i praktykanci nie mogą być dłużej zatrudnieni w dni po-
wszednie jak 14 godzin włącznie z jednogodzinnym po-
zasklepowym spoczynkiem obiadowym.

Celem unormowania jednolitego postępowania
w otwieraniu i zamykaniu handli, wskazanem jest, aby
pp. kupcy zastosowali się do postanowień następujących:

b) Handle kolonialno-śniadankowe mają być otwie-
rane o godzinie 8-mej rano, a zamykane o godzinie
12-tej w nocy, przyczem postanawia się, że sale restau-
racyjne, pokoje do śniadań i gabinety mają być z gości
o tej godzinie opróżnione.

c) Handle kolonialno-śniadankowe przedmiejskie,
które mimo lokali śniadaniowych dział korzenny sta-
wiają na pierwszym miejscu, mają być otwarte od g. 6 1/2
rano do g. 9 1/2 wieczorem.

Uwaga: W handiach tych co do czasu pracy obo-
wiązuje postanowienie w ust. a) zawarte.

2. W niedziele i święta dział śniadankowy ma być
otwarty od g. 8 rano do g. 12 wieczorem; dział kol-
onialny ma być od godziny 10-tej rano zupełnie zam-
knięty.

3. Pomocnicy, pracujący w dziale śniadankowym,
mają być podzieleni w niedziele i święta na dwie
partye:

a) Pierwsza partya ma pracować od godz. 8 rano
do 2 popołudniu.

b) Druga partya od godz. 2 popołudniu, do 12
w nocy.

4. Handle kolonialno-śniadankowe w 1-sze święto
Wielkiejnocy i 1-sze święto Bożego Narodzenia mają
być zupełnie zamknięte.

1-sze święto Zielonych Świątek od 7 rano do 3
popołudniu otwarte. Dnia 8 grudnia od godz. 8-mej
rano do 12-tej w południe zamknięte. Lokale kolonial-
ne w tych interesach mają być we wszystkie wymie-
nione święta zamknięte.

Co do grupy III. Wszystkie inne handle.

1. Wszystkie inne handle mogą być otwierane
najwcześniej o godz. wpół do 8 rano, a mają być za-
mykane punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Wyjątek stanowią składy materiałów farbowych,
które mogą być otwarte od 1 maja do 1 października
od godz. 7 rano; zaś od 1 października do 1 maja od
godz. wpół do 8 rano.

2. Pomocnicy, pracujący w powyższych handiach,
mają najmniej godzinny wypoczynek południowy, t. zw.
obiadowy.

3. W niedziele i święta mogą powyższe handle
być otwarte od godz. 8 do 10 rano — z uwolnieniem
połowy personelu pomocniczego. Każda niedziela przed
świętami Bożego Narodzenia temu ograniczeniu nie pod-
lega i handle mogą być otwarte przez cały dzień.

— Boże sprawiedliwy! — zawołałem, wskazując
na wystający dach i puste, ponure otwory okien, —
przecież to wygląda zupełnie jak trupia czaszka.

Mój towarzysz wzruszył ramionami w milczeniu.
Porównanie to nie było dla niego widocznie nowiną.

Wieczorem, siedząc w wygodnym pokoju hotelo-
wym, odczytałem następujący rękopis. Mój uprzejmy to-
warzysz wręczył mi go i dodał, że jest napisany przez
ostatnią właścicielkę tej gospody, do której bylibym tak
chętnie zjechał. Mieszkała dalej w starym domu, nawet
wtedy, gdy chylił się już do zupełnego upadku i stał
samotny i opuszczony. Umarła w pokoju, wychodzącym
na północ, a pod jej poduszką znaleziono pozostałość kar-
tki, których treść powtarzam tutaj dosłownie.

*
Dnia 28 stycznia 1775.

Nie rozumiem siebie wcale. Wątpliwości moje i
obawy są dla mnie zagadką. Gdy ujrzałam odjeżdżający
powóz, a za nim wóz z tajemniczą wielką skrzynią, by-
łam pewna, że wróci mi moja dawna niefrasobliwość.
Tymczasem dręczy mnie jeszcze większa obawa. Nie
mam spokoju; ciągle muszę sobie powtarzać te nie lic-
zne wyrazy, jakie zamieniliśmy ze sobą podczas pobytu
owej pary pod moim dachem. Jej twarz przesładuje mi
literalnie. Malowała się na niej nie tylko choroba, ale i
trwoga nieopisana i męka. Lecz i jego twarz snuje mi
się ciągle przed oczyma, taka piękna, taka wesoła —
a jednak taka wstrętna, zwłaszcza, gdy spoglądał na nią;
w końcu także, zanim odjechali, gdy patrzył na mnie.
Odstępczący był poprostu dla mnie, z tym swoim cią-
głym uśmiechem, który wydawał się niegodziwy każde-
mu, kto widział, jak nędznie wyglądała jego młoda żona.

(C. d. n.)

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Księga pierwsza.

Zbrodnia.

ROZDZIAŁ I.

Jadąc konno z Albany do Poughkeepsie*), zasko-
czony zostałem przez burzę. Deszcz lał, jak z cebra, a
koń mój zaczął, przebywszy daleką drogę, okazywać
wyraźne objawy zmęczenia.

To też uradowałem się niepomału, gdy w pustej
pełnie okolicy ujrzałem zdaleka zarysy budynku. Pod-
jechawszy bliżej, zauważyłem jednak, ku swemu naj-
większemu rozczarowaniu, w jakim stanie opuszczenia
budynek się znajdował. Zapadłe kominy i szyby potłu-
czone świadczyły o takim zupełnym zniszczeniu, że za-
ledwie mogłem się spodziewać, aby znaleźć tam, choć-
by czasowe schronienie.

Wszelako taki byłem wyczerpany walką z de-
szczem i wichrem, że zatrzymałem się przed niegościnnym
domem. Wsunąłem już mimowoli nogę ze strze-
mienia, gdy usłyszałem okrzyk po za sobą. Zdziwiony,
odwróciłem się i spostrzegłem napwół zamknięty powóz
i męczącą o ujmującej powierzchowności, wychylają-
cego się z pod budy.

*) Rzecz rozgrywa się w Stanie Nowojorskim.

**) angielskie.

Co do praktykantów handlowych uchwalono:

1. Praktyka ucznia nie może trwać dłużej, jak lat cztery, chyba gdyby praktykant po upływie tego czasu przy egzaminie na pomocnika był reprobowanym na pół roku.

2. Nie wolno przyjmować uczniów z niższem wykształceniem, jak po ukończeniu dwóch klas szkół średnich, lub trzech klas wydziałowych.

3. Stosunek liczby uczniów do pomocników nie może być większy, jak 1 do 2-eh, 3-eh do 5-ciu; 4-eh do 7-miu pomocników. Jeżeli szef lub jego krewny jest zatrudniony przy ekspedycji, ma być włączony do liczby pomocników.

4. W handlach śniadankowych — nie mogą być praktykanci używani do podawania potraw i napojów w salach i separatkach.

Wszyscy kupy, którzy dotychczas uczniów do podawania potraw używają, zgłoszą tychże do Kongregacji kupieckiej i zobowiążą się po ich wypisaniu (wyzwoleniu) lub wystąpieniu na ich miejsce nowych uczniów nie przyjmować.

5. Praktykanci nie mogą być zajęci więcej przy pracy, jak przez 14 godzin dziennie, łącznie z czasem obiadowym i nauki w szkole handlowej uzupełniającej.

6. Praktykanci mają uczęszczać w niedzielę popołudniu na naukę religii.

7. W ciągu praktyki obowiązany jest każdy praktykant uczęszczać do szkoły handlowej.

8. Po odbytej praktyce musi być praktykant wyzwolony na pomocnika handlowego.

Wyzwoleni mają nastąpić tylko w Kongregacji kupieckiej — przed komisją egzaminacyjną, reprezentującą różne działy handlowe, tamże ma być utrzymywana ewidencja wyzwolonych pomocników.

9. Dotychczasowy zwyczaj, że pryncypałowiem sami wyzwolali praktykantów i wystawiali im świadectwo wyzwolenia, znosi się stanowczo zupełnie.

Wykonanie powyższych uchwał powierzono Kongregacji kupieckiej, która je rozesła wszystkim kupcom, nieobecny na zgromadzeniu.

Wprowadzenie uchwał w życie rozpocznie się od dn. 1 października br.

W sprawie tej podnieść należy chętnie do ustępstw stanowisko tak zgromadzenia kupców jak i delegatów młodzieży handlowej, którzy przyjęli za zasadę nie domagać się za wiele na raz, lecz kierować się obopólnym interesem.

Młodzież handlowa i jej delegaci wykazali w całej akcji unormowania godzin, wiele taktu, godności i lojalności względem tych życzliwych dla całej akcji pracodawców, którzy zrozumieli potrzebę unormowania dnia pracy.

Opinia publiczna i cała prasa stanęła po stronie postulatów młodzieży handlowej, z radością też powita ten krok, reformujący stosunki za zgodą obu stron.

D. Ś.

Z Rosyi.

Powrót Wittego.

Paryż. (TBK.) Witte przybył tu wczoraj przedpołudniem z rodziną i członkami rosyjskiej misji pokojowej. Na życzenie Wittego nie było oficjalnego powitania, przybyło tylko na dworzec kilku przyjaciół rosyjskiego męża stanu.

Paryż. (TBK.) Korespondent dziennika „Matin“, który towarzyszył Wittemu w podróży do Europy, powiada, że Witte zabawi 3—4 tygodni w Paryżu, jednakże wedle jego informacji wyłącznie w sprawach osobistych, a nie finansowych. Następnie Witte uda się do Brukseli, skąd wyśle sprawozdanie do cara, poczem wyjedzie na odpoczynek do Włoch.

Przejażdżka rodziny carskiej.

Petersburg. (TBK.) Jacht „Gwiazda Polarna“ zatrzymał się onegdaj popołudniu koło Wyborga.

Tajemniczy okręt.

Helsingfors. (TBK.) Załoga okrętu „John-Grafton“ przybiła w jednej łodzi do Ratan (w Szwecji), w drugiej do Björkö. Siedmiu ludzi z łodzi, która przybiła koło Ratan, udało się na południe do Umei.

Helsingfors. (TBK.) Dwie łodzie z załogą okrętu „John Grafton“ przybyły do Björkö.

Kongres właścicieli ziemskich.

Odesa. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych upoważnił ziemstwo elizabetgradzkie do zwołania kongresu właścicieli ziemskich w państwie celem uregulowania kwestyi agrarnej.

Duch rewolucyjny w armii.

Londyn. (Tel. wł.) Pułk rajski(?) z Nikolajewa przed upływem 2 lat nie powróci do Europy z widowni wojny z powodu politycznie nieprawomyślnego zachowania się. Również dalszych 40.000 żołnierzy, rekrutowanych w różnych stronach państwa, będzie zatrzymanych na Syberii z tego samego powodu.

Z Kaukazu.

Petersburg. (Tel. wł.) Północ w Baku i Tyflisie wciąż niepokojące: wojsko jest bezsilne, terroryści są panami sytuacji. Ormianie są brani do niewoli przez Tatarów.

Wysłka wojsk na Kaukaz.

Odesa. (TBK.) Wczoraj odeszła stąd dywizja piechoty z 18 działami szybkostrzałowymi do Batumi celem uśmierzenia rozruchów na Kaukazie.

Skazaniec na wolności.

Petersburg. (Tel. wł.) Socjalista Tripioni, który był zesłany na Sachalin, został uwolniony przez Japończyków i przebywa obecnie w Tokio.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) U ministra prezyenta br. Gautscha zjawili się wczoraj o godz. 4 popoł. na konferencji posłowie dr. Pacak, dr. Sileny i dr. Żaczek, zaś poseł dr. Herold usprawiedliwił swą nieobecność nagłą pracą w Wydziale krajowym i dopiero w piątek przyrzekł zjawić się u szefa gabinetu. Br. Gautsch omawiał z tymi posłami program pracy Rady państwa i Sejmu w najbliższej przyszłości.

Wiedeń. (Tel. wł.) Parlamentarna komisja klubu czeskiego zbierze się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 popoł. na posiedzenie, klub zaś odbędzie posiedzenie o godz. 6 wieczorem, a następnie we wtorek przed plenarnem posiedzeniem Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Gautsch konferował wczoraj z posłami Grossem i Derschatta. W dniach najbliższych Gautsch przyjmie wydział wykonawczy partji niemieckich; we czwartek będzie przyjęty Lueger.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wśród osobistości, które odegrać mają rolę przy rozwiązaniu przesilenia, na pierwszym planie wymieniają ciągle jeszcze hr. Jana Zichy'ego.

Budapeszt. (TBK.) Węg. B. koresp. donosi: Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar wysłania nowego „homo regius“, który ma otrzymać misję prowadzenia w imieniu Korony rokowań z przywódcami koalicji celem przygotowania załagodzenia przesilenia. Wobec doniesień kilku dzienników możemy kategorycznie zapewnić, że co do szczegółów tej misji nie zapadła jeszcze decyzja, zwłaszcza nie jest jeszcze pewnem, czy do tej misji jest upatrzony były minister skarbu Lukacs, czy też Wekerle, lub wspólny minister skarbu Burian. Wyznaczenie „homo regius“ nastąpi dopiero z końcem bieżącego tygodnia.

Budapeszt. (Tel. wł.) Plan hr. Zichy'ego polega na tem, aby zaproponować tego rodzaju przeprowadzenie żądań wojskowych, aby dla kraju nie było uciążliwe, gdyby zaś jego wnioski okazały się bezskuteczne, wtedy przedsięwzięłyby nowe wybory.

O broszurę Zeysiga.

Budapeszt. (TBK.) „Pester Lloyd“ donosi: Ze względu na to, że wiadomość dzienników o liście bar. Banffyego w sprawie broszury Ziganyego dała powód do pewnych kontrowersyj, adwokat dr. Halmai, obrońca Ziganyego, udał się wczoraj do sędziego śledczego z prośbą o pokazanie mu tego listu, aby przekonał się, czy treść jego jest istotnie kompromitująca. Sędzia śledczy jednakże oświadczył, że temu życzeniu nie może zadość uczynić, gdyż list jest w przechowaniu w depozycie sądowym i jest jeszcze tajemnicą urzędową.

Budapeszt. (Tel. wł.) W aferze Zeysiga policja dotychczas jeszcze nie przesłuchiwała najważniejszych świadków i nie zdołała dorad stwierdzić, kto właściwie dawał pieniądze na druk broszury. Sprawa przewleka się i zaciemnia coraz bardziej.

Budapeszt. (TBK.) Bar. Banffy z powodu szeregu artykułów w dzienniku „Az Ujsag“, które łączyły jego osobę z broszurą Zeysiga i powtarzały rzekome słowa Rudnaya, iż listy Banffyego są absolutnie kompromitujące, postanowił: 1) pojawić się dziś u sędziego śledczego i prosić go o pokazanie listów, aby mógł je opublikować, gdyż wie on napewno, że nie mogą być kompromitujące; 2) wnieść przeciw pismu „Az Ujsag“ z powodu jego oszczerczych artykułów skargę prasową; 3) wnieść doniesienie karne przeciw dyrektorowi policji Rudnayowi.

Banffy oświadczył, że wszystko to musi uczynić, aby kres położyć nagonce na jego osobę.

Otwarcie nowej kolei.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wyjechał wczoraj o 7-mej wieczorem na otwarcie kolei Schwarzach-Bad Gastein. Także bar. Gautsch oraz ministrowie Kosel, Buquoy i kierownik ministerstwa kolei Vrba udali się do Schwarzach.

Kongres w sprawie ubezpieczenia robotników.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu ubezpieczeń robotniczych, przewodniczył b. minister francuski Millerand. Ożywiona dyskusja toczyła się na temat ogólnych zasad ubezpieczenia. Na końcu posiedzenia delegat Boedicker wyraził Millerandowi podziękowanie za przewodnictwo. Popołudniu członkowie kongresu zwiedzali gremialnie wiedeńskie mieszkania ludowe.

Falszerze banknotów.

Wiedeń. (TBK.) Aresztowany z powodu fałszowania not 50 koronowych Chaim Schwalb zeznał, że puścił takich not w Wiedniu 11. Falsyfikaty otrzymał od Nuchima Schapiry w Londynie, który przed 10 laty został skazany w Wiedniu na 6 lat więzienia za fałszowanie pieniędzy. Trzech innych agentów tej spółki uwięziono. Dalej stwierdzono, że takie 50 koronowe podrabiane banknoty puszczono w obieg prócz Wiednia także w Budapeszcie, Lwowie, Krakowie, Czerniowcach, Przemysłu, Tarnowie, Stanisławowie, Krośnie, Lisku, Strju i kilku mniejszych miejscowościach. Ogółem puszczono w obieg 66 sztuk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Policja tutejsza wysłała telefoniczne polecenie do Londynu aresztowania Nuchima

Schapiry, urodzonego w Chorostowie, który za pośrednictwem wielu współników tutaj, jakoteż w Galicyi, puszczal w obieg fałszywe 50-koronówki.

Otwarcie granic dla bydła

Berlin. (TBK.) Prezydent niemieckiej rady rolnej hr. Schwerin-Löwitz wystosował do kanclerza i do ministra rolnictwa petycję przeciw dążeniom, zmierzającym do otwarcia granic dla bydła.

Cholera

Wiedeń. (TBK.) „Wiener-Abendpost“ donosi, że ani z Galicyi, ani z innych prowincyj nie doszły żadne wiadomości o nowych wypadkach cholery.

Berlin. (TBK.) „Staats-Anzeiger“ donosi, że od 18—19 b. m. wydarzyło się 7 nowych wypadków cholery, tak, że dotąd było ogółem 208 wypadków zasiańnięć, a 75 wypadków śmierci na choierę.

Zatarg Krakowa z Podgórzem o targi.

Wiedeń. (TBK.) Przed trybunałem administracyjnym toczyła się wczoraj rozprawa z powodu skargi miasta Podgórze, które sprzeciwiło się urządzeniu przez miasto Kraków na Grzegórkach targów na bydło, a to opierając się na przywileju, zawartym w koncesji z roku 1839, której mocą Podgórze otrzymało prawo urządzania targów na bydło dorocznych i dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki. W roku 1891 mianowicie Kraków otrzymał pozwolenie na codzienne targi bydła bez zapytania miasta Podgórze. Targi owe odbywały się najpierw na Prądniku o milę od Podgórze, którego gmina wówczas nie czuła żadnej potrzeby do zażalenia. Atoli w roku 1903 gmina m. Krakowa zamiast dotychczasowych, urządziła targi dwa razy w tygodniu, również we wtorki i piątki i to na Grzegórkach, bezpośrednio sąsiadujących z Podgórzem, a umowy z producentami i komisjonerami pozawierała tak, że ruch na targu podgórzskim zupełnie ustał. Gmina miasta Podgórze przeto wniosła zażalenie do namiestnictwa i powołując się na najwyższe postanowienie z roku 1788, że koncesyj takich można udzielać po zasięgnięciu opinii gmin sąsiednich, które już poprzednio otrzymały koncesyje, zażądała zniesienia koncesyj krakowskiej. Namiestnictwo i ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciły zażalenie miasta Podgórze, którego zastępca prawny dr. Edmund Kornfeld odwołał się do trybunału administracyjnego. Wczoraj odbyła się rozprawa, na której zastępca Podgórze podniósł, że rozporządzenie cesarskie z dnia 30 czerwca 1788 r. ograniczyło udzielanie koncesyj, ze względu na interes gmin sąsiednich, a rozporządzenie z dnia 3 listopada tego samego roku, którego ważność rozciągnięto również na Galicyę, zatwierdziło to ograniczenie. Natomiast zastępca ministerstwa sekretarz Soukup i zastępca gminy m. Krakowa adwokat dr. Binder dowodzili, że rozporządzenie cesarskie z dnia 30 czerwca 1788 r. odnosi się tylko do targów dorocznych, a nie tygodniowych. Zaś rozszerzenie tego ograniczenia na targi tygodniowe nie jest w Galicyi obowiązującym. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie miasta Podgórze z powodu, że najwyższe postanowienie z roku 1788 brzmi w rzeczywistości inaczej, aniżeli je podano w dolno-austriackim zbiorze ustaw. Postanowienie, na którym oparto się miasto Podgórze, zdaniem trybunału administracyjnego nakłada ograniczenie co do udzielania koncesyj targowych jedynie na gminy sąsiednie tego samego powiatu, zaś Kraków i Podgórze należą do rozmaitych powiatów.

Uwolnienie Piseckiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Obwiniony bronił się jeszcze dalej tem, że podczas spełniania zamachu na zonenę i dziecko był zupełnie nieprzytomny. Przesłuchani następnie jako świadkowie lekarze sądowi orzekli, że obwiniony jest neurastenikiem w bardzo wysokim stopniu i miewał rozmaite wizje. Przystęgli zatwierdzili jednogłośnie pytanie co do zbrodni morderstwa, a zarazem potwierdzili jednogłośnie w dodatkowym pytaniu, że obwiniony działał w stanie chwilowego zaburzenia umysłowego. Trybunał wydał wyrok uwalniający Piseckiego.

Parlament holenderski.

Haga. (TBK.) Na otwarciu parlamentu odczytano mowę tronową królowej, która między innymi zadowolaniem wspomina o zawarciu pokoju rosyjsko-japońskiego, poczem zapowiada szereg ustaw, w tej liczbie w sprawie wojskowej służby przygotowawczej młodzieży, przez co cały naród ma być wciągnięty do noszenia broni, dalej w sprawie przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby, na starość i w razie niezdolności do pracy, w sprawie rozszerzenia prawa wyborczego i t. d.

Zatarg marokański.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tangeru, że z parowca „Ville de Bordeaux“ wysadzono na ląd znaczne zapasy broni i amunicji. W sprawę tę ma być wmiessany jeden Niemiec, jeden Francuz i jeden Belgijczyk.

Paryż. (TBK.) Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza, jakoby dr. Kosen (sekretarz ambasady niemieckiej) doniósł, że Niemcy zażądały od sułtana marokańskiego odstąpienia jednego z portów na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego.

Dyplomata chiński u Roosevelta.

Nowy Jork. (TBK.) Z Oysterbay donoszą: Członek chińskiego urzędu spraw zagranicznych Wengtahsich złożył wczoraj wizytę prezydentowi Rooseveltowi. Wengtahsich przyjechał był do Oysterbay celem brania udziału z polecenia Chin w rokowaniach pokojowych, jeżeli

się na to zgodzą Rosya i Japonia, co jednak nie nastąpiło.

Zdrowie Komury.

Nowy Jork. (TBK.) Konsylium lekarskie stwierdziło polepszenie stanu zdrowia Komury.

Paryż. (Ag. Havasa.) Wiadomość dzienników o buncie telefonistek w głównym urzędzie telefonicznym była — jak wykazały dochodzenia — nieprawdziwa.

Paryż. (TBK.) Były minister wojny Thibaudin zmarł.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wybrano Herhammera trzecim wiceprezydentem miasta.

Kopenhaga. (TBK.) Pomiedzy Danią a Francją stanął traktat rozejmowy.

Jena. (TBK.) Wiece stronnictwa socjalistycznego uchwalili między innymi rezolucje w sprawie drożyzny mięsa i w sprawie zakazu wygłoszenia mów przez Jauresa i dra Adlera.

NA MARGINESIE.

NIC NIE ZMIENI CZESKI CHRZEST!

Bracia Czesi, lud ciekawy
przy dobrym apetycie,
choć własnej chodząc sprawy,
przy wiadomym, czeskim sprycie,
jakby mury były z ciasta.
Chcą polykać polskie miasta.

Lecz zważ Czechu zbyt lakomy,
Byś nie dostał niestrawności,
Mccno stoją polskie domy,
Mimo polskiej gościnności,
Żle na polskiej wyjdiesz strawie,
Zakrzusisz się przy Ostrawie.

Wierz mi, że krtań twa za wążka,
Nie polykaj nas z pośpiechem,
Ani wygnasz nas ze Ślązka,
Ani w szkole zrobisz Czechem,
Lecz za chaty polskiej progiem
Już się odtąd spotkasz z wrogiem.

W starej Piastów tej dziedzinie,
Muszą odżyć nasze prawa,
Nasz lud polski nie wyginie,
Polską będzie wciąż Ostrawa;
Nic nie zmieni czeski chrzest,
Polską była — Polską jest!

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 września b.r.:

| Godzina | Cisnienie w mm. | Temperatura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (z. z pp.) | Temperatura | |
|----------|--------------------|-------------------|----------------|-------------------------------|-----------------|-----------------|
| | | | | | Najw. wzrost | Najn. spadek |
| 7 rano | 739.3 | 3.6 | W ₁ | | | |
| 2 popoł. | 737.2 | 13.6 | W ₀ | | 14.0 | 2.0 |
| 9 wiecz. | 735.3 | 9.6 | W ₂ | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Z armii.** Następujący oficerowie sztabowi z korpusu sztabu generalnego, przydzieleni do służby w obronie krajowej, zostali uwolnieni z dotychczasowych stanowisk służbowych: majorowie August Urbaniński, szef sztabu generalnego 46 dyw. obr. kraj. w Krakowie; Wilhelm Bańkowski, szef sztabu generalnego 21 dyw. obr. kraj. w Pradze; Henryk Alpenbach-Wieden, szef sztabu gen. 45 dyw. obr. kraj. w Przemyślu; Ferdynand Wlaschütz, szef sztabu gen. 43 dyw. obr. kraj. we Lwowie.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł praktykanta conceptowego namiestnictwa, Juliusza Germana (autora „Lilith”) ze Lwowa do Podgórzca.

— **Wybory do komisji powszechnego podatku zarobkowego** rozpisala dyrekcyja skarbu w pow. politycznym zborowskim i zloczowskim, z powodu utworzenia w Zborowie nowego starostwa:

1) do przeprowadzenia prawyborów co do towarzystwa podatkowego III klasy dzień 2 października, zaś co do towarzystwa podatkowego IV klasy dzień 3 października.

2) do przeprowadzenia wyboru członków i zastępców członków komisji podatku zarobkowego dla towarzystwa podatkowego III klasy dzień 16 października.

3) do przeprowadzenia wyboru członków i zastępców członków komisji podatku zarobkowego dla towarzystwa podatkowego IV klasy dzień 17 października. Prawyborcy ad 1) odbędą się w urzędzie podatkowym, zaś wybory ad 2) i 3) w starostwie w Zborowie.

— **Wykazy do podatku osobisto-dochodowego.** W myśl ustawy przedkładać mają corocznie wykazy do użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego następujące osoby: 1. właściciele domów zamieszkałych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu; 2. osoby wypuszczające mieszkanie w podnajem — wykaz podnajemców; 3. głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób, należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód.

Dyrekcyja skarbu wzywa przeto wszystkie wymienione osoby do przedłożenia tych wykazów w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego na rok 1906 i wyznacza się w tym celu termin do 15 listopada br. Wykazy te sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie. Z jakiego dnia podany ma być stan mieszkańców w tych trzech wykazach, oznaczają poszczególne władze podatkowe i instancyi.

— **Z Kółek rolniczych.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu głównego Kółek rolniczych przeprowadzono wybory wydziału wykonawczego na dalsze trzecieletie. Prezesem wybrany ponownie przez aklamację p. Artur Zaremba Cielecki, wiceprezesami ks. kan. Biliński i dr. Steczkowski, sekretarzem dr. Bronisław Dulęba, skarbnikiem prof. Ryłski. Członkami komitetu wykonawczego wybrano dra Grabskiego, dra Gargasa, ks. Wesolińskiego, prof. Pomorskiego i p. Adamskiego, dyrektora kancelaryi Kółek rolniczych. Nadto kooptowano do wydziału wykonawczego dra Stefczyka i nauczyciela Żyszkiewicza.

— **Wystawa w gmachu Muzeum przemysłowego.** Towarzystwo tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczyńcu urządza wystawę w gmachu Muzeum przemysłowego we Lwowie. Otwarcie wystawy nastąpi w najbliższym czasie.

Wystawa obejmie nietylko wyroby gotowe sławnego na cały kraj tkactwa korczyńskiego, lecz nadto urządzone zostaną kompletne warsztaty wraz ze szpularnią, a na nich w czasie wystawy pracować będą robotnicy tego Towarzystwa.

Na wystawie reprezentowanem będzie nietylko Tow. pod wezwaniem św. Sylwestra, lecz w osobnym dziale ulokuje się szkoła tkacka korczyńska, zostająca pod kierunkiem Towarzystwa, a subwencyonowana przez Wydział krajowy.

Urządzeniem wystawy zajmuje się bawiący we Lwowie od kilka dni dyrektor Towarzystwa p. Antoni Jonakowski.

— **Strajk rzeźników skończony.** Wczoraj skończył się strajk czeladzi rzeźniczej.

Popołudniu o g. pół do drugiej odbyła się w rzeźni miejskiej konferencya majstrów rzeźniczych ze strajkującymi robotnikami. W konferencji wzięło udział 7 delegatów majstrów i 7 delegatów robotników, tudzież zastępca szefa departamentu przemysłowego magistratu, sekretarz p. Danielski i dyrektor rzeźni p. Gotthelb.

Rezultatem konferencji, która przeciągnęła się do godz. 5-ej popołudniu, była ugoda zawarta pod następującymi warunkami:

1. Natychmiastowe zaprowadzenie legitymacyj, uprawniających do wstępu do rzeźni. Legitymacye dla czeladzi wydaje Stow. zawodowe podobnie jak korporacye wydają takie legitymacye majstrom tudzież chłopcom i parobkom.

2. Parobków wolno zatrudniać tylko przy wiązaniu wołów, przy głowie, wywożeniu flaków i odbijaniu skóry;

3. Majstrom nie wolno zatrudniać więcej uczniów, niż pozwala na to ustawa przemysłowa;

4. Cała czeladź otrzymuje 10 proc. podwyższenie płacy;

5. Czeladź otrzymuje „stawne od loju“, to jest osobny procent od dochodu z loju;

6. Czeladź otrzymuje „ćwierciowe“ tj. osobne wynagrodzenie w wysokości 10 gr. od ćwierćki mięsa, dokupionej przez majstra od innego majstra;

7. Od 1 stycznia 1906 za odbijanie skóry podwyższa się wynagrodzenie z 40 na 80 gr. zaś za zdjęcie skóry nożem 20 gr.;

8. Majstrowie zobowiązują się przyjmować czeladź tylko za pośrednictwem bezpłatnego biura pracy, mającego się założyć przy stowarzyszeniu zawodowym;

9. W niedzielę i święta ma praca trwać najpóźniej do godz. 10-ej przed południem, natomiast obydwie strony zobowiązują się wspólnie działać celem uzyskania ustawowego całkowitego odpoczynku niedzielnego;

10. Za czas strajku otrzyma czeladź pełne wynagrodzenie;

11. Majstrowie zgadzają się na 14-dniowe wypowiedzenie.

Majstrowie masarscy, którzy od początku prowadzili pertraktacye ze swą czeladzią zupełnie odrębnie, odbyli wczoraj rokowania w hotelu Stadtmüllera o g. 5-ej popoł. Konferencya przeciągnęła się do godz. 9-ej wieczór i zakończona została również ugodą.

Warunki ugody są następujące:

1. Czeladnika brać można tylko ze stowarzyszenia zawodowego, za opłatą ze strony majstra 2 k.;

2. 20 proc. podwyżki płacy;

3. Czas pracy trwa w wyjątkowych wypadkach najdłużej do godz. 10 w nocy. W razie przekroczenia tejże, gdyby upomnienie nie skutkowało, może czeladź tego majstra zbojkotować, a podczas bojkotu mają inni majstrowie zatrudnić u siebie bojkotującą czeladź;

4. W niedzielę i święta ma praca trwać najdłużej 4 godziny;

5. W niedzielę zamiast kolacji otrzymują czeladnicy żonaci po 2 korony, nieżonaci po 1 kor.;

6. Wypłata jest tygodniowa w niedzielę;

7. Czeladź ma otrzymywać czyste i zdrowe pomieszkowanie i czystą pościel;

8. Od bicia chabla 20 gr. i szceć;

Obu stronom przysługuje 14-dniowe wypowiedzenie.

10. Za czas strajku zostanie czeladzi wypłacone pełne wynagrodzenie.

Na wynik konferencji czekała czeladź w sali Stow. metalowców w pasażu Mikolascha od godz. 6 wieczór. Przyniesione przez delegatów warunki ugody aprobowali zgromadzeni jednogłośnie, poczem spokojnie rozeszli się do domów.

Dzisiaj rano wracają już wszyscy robotnicy rzeźnicy do pracy.

— **Ucieczka więźnia.** Zajęty przy rąbaniu drzewa w gmachu dyrekcyi skarbu, więzień zakładu karnego, N. Kozaczek zdołał wczoraj zbiec i znikł bez śladu.

— **Ludzi obłąkanych.** Niebezpiecznych dla otoczenia, zamykają wszędzie do domu obłąkanych lub rodziną opiekują się nimi w taki sposób, iż czyni ich nieszkodliwymi dla ogółu; u nas we Lwowie inaczej, puszcza się znanego od wielu lat waryata Dyamanda, zwanego „Muniem“, aby grasował swobodnie po ulicach i napałd ludzi. Obecnie przychodzi czas chłodniejszy, więc „Munio“ krzepi się alkoholem, co potęguje rozdrażnienie, więc napada z laską na ludzi po ul. Karola Ludwika i bije. Wczoraj napadł p. B. W. i ten tylko dzielności nóg swych zawdzięcza, iż uszedł bez guzów; może więc władze odnośnie nie zechcą czekać, jak w roku zeszłym, aż Munio kogo porani na ulicy, lecz zaraz zmuszą rodzinę jego, aby się zajęła niebezpiecznym szaleńcem.

— **Po upływie roku całego** poznał piekarz p. A. Schweizer, dawnego parobka swego, Herscha Finkla, który uciekł ze służby, okradłszy go. Niespodzianie odnowiona znajomość skończyła się naturalnie aresztowaniem Finkla.

— **Kłacz karej maści,** średniej miary, dobrze odżywiona, zbiegła ubiegłej nocy ze stajni A. Friedmanna, mleczarza przy ul. Żółkiewskiej.

— **Znaleziono.** W ul. Kołłątaja znaleziono kartkę zastawniczą nr. 4368. — W ul. Halickiej pulares, zawierający 1 kor. 7 hal.

— **Zgubiono.** P. Juliusz Oprządkiewicz zgubił kartkę zastawniczą nr. 35.557 i kwit depozytowy do policy nr. 80.335 Krakowskiego Tow. Wzajem. Ubezp. — P. Ignacy Schwarzwald zgubił dwa kwity Hali aukcyjnej nr. 13156 i 11806.

— **Kronika policyjna.** Za awanturę wyprawioną w ul. Kopernika ukarano aresztem handlarzy owoców Dinytra Struhanka i Antoniego Jackowicza Korczyńskiego. — Za nieostrożną jazdę ul. Karola Ludwika ukarano woźnicę ze Szkoła Stefana Bubno. — Służąca Melania Parabocza dała swą księżeczkę oszczędności, opiewającą na 44 korony, koleżance swej Józefie Białorudzkiej z prośbą o zrealizowanie. Białorudzka spełniła jej prośbę, zamiast jednak złotej dziesięcio-koronówki wręczyła przyjaciółce żółtą jakąś starą monetę, o czem ta przekonała się dopiero, chcąc wymienić ją w jednym z sklepów. — Za pobicie murarza Jana Pony, aresztowano drągarza Mikołaja Kusia. — Za kradzież masła z wozu handlarza z Gródka, Józefa Gerstlera, aresztowano włóczęgę Włodzimierza Mironowicza.

Z sali sądowej.

Nożownictwo na wsi.

Sambor, we wrześniu.

Dnia 15 września przed trybunałem sądu przysięgłych w Samborze pod przewodnictwem radcy Heydera odbyła się rozprawa karna przeciw Hryńkowi Karczmar o zbrodnię morderstwa dokonanego i usiłowanego, oraz zbrodnię oszustwa. Rozprawa ta ze względu na stosunki panujące między ludem wiejskim, oraz ze względu na osobę oskarżonego, wzbudziła ogólne zainteresowanie.

Hryńko Karczmar ze względu na swój gwałtowny charakter, oraz z powodu złośliwego usposobienia „szpiczastym“ zwany, był postrachem całej wsi Szade. Wszyscy unikali „szpiczastego“, a szczególnie obawiała się go rodzina Borysów w Szadem, której Karczmar nienawidził, a w szczególności był wrogo usposobiony przeciw Józefowi Borysowi, któremu się nieraz odgrażał.

Wieczorem dnia 10 sierpnia — zabawiało się w karczynie Hausena w Szadem — kilku gospodarzy, a gdy wyszli z karczmy, wszczęli między sobą kłótnię. Do sprzeczkających nadeszli mieszkający w sąsiedztwie Wasyl, Kość i Józef Borysowie, a gdy za ich interwencją sprzeczkający się rozeszli i na miejscu tylko Borysowie zostali, wyskoczył z rowu przy drodze Karczmar i uderzeniem laską w głowę powalił na ziemię Wasyla Borysa, a następnie uderzeniem noża skaleczył ciężko Kościa Borysa w okolicę brzucha, poczem z całą siłą uderzył ostrzem noża w piersi Józefa Borysa. Uderzenie to było tak silne, iż przecięło dwa żebra i przebiło na wylot serce, powodując natychmiastową śmierć Józefa Borysa. Po spełnieniu tego czynu, korzystając z zamieszania i ciemności, Karczmar znikł niespostrzeżenie.

Mimo tak strasnej zbrodni, mieszkańcy przyjęli byli takim strachem, że żaden z nich nie odważył się nawet żandarmerję o wypadku zawiadomić. Przeprowadzone następnie śledztwo wykazało, że tego czynu zbrodniczego dopuścił się Szpiczasty, który stanowczo popelnienia tegoż się wypierał, twierdząc, że nocy krytycznej on przez Borysów został pobity, a przy zająciu noża nie miał, a symulując znaczne uszkodzenia ciała, kazał się odwieźć do szpitala. Trybunał zadał przysięgłym pytania w kierunku morderstwa dokonanego i usiłowanego, zbrodni oszustwa, gdyż oskarżony nakłaniał świadków do fałszywego świadectwa na swoją korzyść, oraz pyta

